

Dr hab. Jarosław Balon
Uniwersytet Jagielloński
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Kraków

Wpłynęło do IGiGP dnia
2016-06-20

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ
mgr **MARZENY KOZYRY**
**„WSPÓŁPRACA PRZYGRANICZNYCH PARKÓW NARODOWYCH W EUROPIE
W ZAKRESIE TURYSTYKI NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH**

Wprowadzenie

Przedstawiona do recenzji praca doktorska jest bardzo obszerna, liczy wraz z 8 załącznikami 340 stron. Pracę ilustrują łącznie 63 ryciny, głównie o charakterze wykresów, 25 tabel i tylko 4 fotografie, z niejasnych powodów umieszczone na końcu pracy, pomiędzy różnymi spisami a załącznikami. Wydaje się, że fotografii ilustrujących różne zagadnienia pracy mogłoby być zdecydowanie więcej i mogłyby być umieszczone w odpowiednich miejscach pracy, choćby w rozdziałach poświęconych atrakcyjności czy też zagospodarowaniu turystycznemu. Można było też po prostu zrezygnować z fotografii, gdyż w obecnym stanie pełnią rolę bardzo podrzędną i w dodatku trudno je w pracy znaleźć.

Natomiast wyjątkowo bogate jest piśmiennictwo pracy. Zawiera ono (jeśli niżej podpisany nie pomylił się w liczeniu) 491 pozycji drukowanych i 115 internetowych. Przy tak wielkiej liczbie literatury (spis zajmuje 56 stron!), właściwie nie dziwota, że wkradły się (np. na s. 293 i 300) błędy w ich układzie alfabetycznym.

Tak wielka liczba „powoływanych”, dodajmy sensownie używanych pozycji świadczy o wyjątkowej pracowitości i staranności autorki pracy. Można napisać, że staranność w cytowaniu źródeł jest miejscami wręcz przesadna, przykładem może być (s. 81) powołanie się na autora przy informacji, że w polskich Tatrach Wysokich znajdują się cztery schroniska.

Pod względem edycyjnym praca jest starannie wykonana, choć – jak chyba w każdej pracy – doszukać się można miejscami literówek, zarówno w tekście jak i w tabelach. Autorka miała też miejscami pewne problemy ze stosowaniem nazw

Do cennych rozdziałów pracy zaliczyłbym utylitarną część końcową. Zawiera ona m.in. propozycje wykorzystania doświadczeń zagranicznych w polskich parkach narodowych. Szkoda, że Autorka trochę je ukryła. Są one do odnalezienia w podrozdziale 6.7 Weryfikacja przedstawionych hipotez i rozdziale 7 Wnioski.

Elementy dyskusyjne i uwagi polemiczne

Recenzowana praca, wbrew nazwie, nie dotyczy wszystkich parków narodowych, lecz jedynie parków górskich. Autorka uzasadnia to szeregiem argumentów, m.in. wskazując (s. 10), że górskie parki narodowe – w odróżnieniu od pozostałych – cechują się wysokimi walorami przyrodniczymi i wysoka atrakcyjnością turystyczną. Trudno polemizować z tą tezą, jednak w pracy brak przykładów parków nizinnych czy wyżynnych; sensowne byłoby zatem dodanie w tytule pracy w odpowiednim miejscu słowa „górskich”. Na marginesie, niżej podpisanego zaniepokoiło dość arbitralne kryterium, iż górski park narodowy poznajemy po tym, że jego najwyższy szczyt przekracza 1000 m n.p.m. Zgodnie z tą definicją, przykładowo Park Magurski czy Gór Stołowych nie są parkami górskimi.

Cel pracy został sformułowany jasno, uzupełnia go dziewięć celów szczegółowych. Wydaje się to wystarczające; nie jest zatem jasne czemu mają służyć – poza „nadstarannością” metodyczną – hipotezy badawcze. Szczególnie że brzmią one dość banalnie, przykładowo do weryfikacji pierwszej „górskie, przygraniczne parki narodowe w różnym stopniu wykorzystują potencjał, jaki daje współpraca transgraniczna w zakresie turystyki” nie potrzeba było robić złożonych badań; ta teza wydaje się dla każdego czytelnika.

Autorka analizowała aż siedem par parków narodowych i przyjęła konkretne kryteria ich doboru. Warto zauważyć, że jedno z kryteriów, mianowicie istnienie transgranicznego szlaku turystycznego, nie uwzględnia zróżnicowanego sposobu udostępniania turystycznego w różnych obszarach. Znakowane szlaki turystyczne są typowym „produktem” środkowoeuropejskim, który stopniowo przyjmuje się w innych górach Europy. Ale w niektórych obszarach górskich, na przykład alpejskich, bałkańskich czy skandynawskich szlaki znakowane pełnią inną rolę – pomagają turystom w orientacji przestrzennej, ale nie jest zakazane poruszanie się poza nimi. Stąd być może pominięte przez Doktorantkę parki pogranicza szwedzko-norweskiego nie posiadają transgranicznych szlaków, co nie przeszkadza, że turyści poruszają się w poprzek granicy. Oczywiście, każdy wybór

obszarów badawczych każdej pracy musi być trochę arbitralny. W pełni akceptując wybór Autorki, wyrażam żal, że nie poświęcała nieco więcej miejsca analizie górskich parków narodowych w Europie i powodom, dlaczego nie zostały one uwzględnione, jak na przykład, transgraniczny park narodowy Prokletije/Thethit w na granicy Czarnogóry i Albanii.

Kolejna uwaga dotyczy charakterystyki metod pracy, opisanych na s. 15-17. Zostały one opisane w punktach, przy czym jedne z nich dotyczą pozyskiwania danych a inne – ich obróbki. Przydałoby się trochę je uporządkować a najlepiej przedstawić schemat postępowania badawczego.

Przechodząc do dalszych części pracy, warto zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję opisów poszczególnych parków, np. ich zagospodarowania czy atrakcyjności. Autorce nie udało się zachować jednolitego układu treści dla poszczególnych parków; w jednym parku dowiadujemy się np. o jego rzeźbie polodowcowej, w drugim – w tym samym miejscu - o endemitach. Wynika to zapewne z tego, że opisy były głównie konstruowane na podstawie źródeł i przy ich przetworzeniu nie zadbano o ujednoczenie treści. Zresztą, przykładowo walory przyrodnicze można było po prostu opisać wspólnie dla każdej pary parków.

Zawarte na s. 66 dwie ryciny, podpisane jako opracowanie własne, przedstawiają dwa wskaźniki: gęstości ruchu turystycznego i liczby turystów przypadających na 1 km szlaku. Z zawartego wcześniej (s. 65) omówienia niestety nie wynika skąd pochodzą te dane (napisano enigmatycznie: w literaturze) i jakiego okresu dotyczą. Jest raczej jasne, że Autorka nie liczyła turystów sama. Pojawia się pytanie, czy dane te zestawione ze sobą są porównywalne.

Generalna uwaga do większości pracy dotyczy faktu, że Doktorantka bardzo szczegółowo omawia swoje wyniki, obrazując je na licznych wykresach natomiast bardzo powściągliwie je interpretuje. Rozumiem, że Autorka może nie wiedzieć dlaczego przykładowo w parku Stelvio jest największa dysproporcja płci wśród badanych respondentów, a TANAP i PIENAP są jedynymi parkami, do których przyjeżdża się bardziej dla przyrody ożywionej niż pięknego krajobrazu, ale prosiłaby się chociaż próba interpretacji takich wyników. Bo kto lepiej może to zinterpretować od Autorki badań?

W niektórych sytuacjach jednak komentarz Autorki wydaje się wręcz konieczny. Na przykład przy opisie bazy noclegowej, prosiłoby się napisać w których parkach turyści korzystają głównie z nieanalizowanych w pracy noclegów poza obszarem parku. Bo inaczej zupełnie niejasna staje się informacja, że – przykładowo – na terenie PPN nie ma żadnej bazy noclegowej.

Generalnie Doktorantka znacznie lepiej czuje się w sytuacji, gdy trzeba zebrać szczegółowe dane, uporządkować je i opisać zaistniałą sytuację. Natomiast gorzej wypada w sytuacji, gdy trzeba owe dane zinterpretować. Być może wynika to z wielości (by nie napisać: nadmiaru) zgromadzonych w dysertacji danych, na których pełną interpretację zabrakło Autorce czasu i energii.


Inna uwaga dotyczy szaty graficznej pracy. Ryciny w pracy są liczne, ale są to głównie wykresy, a mapy dotyczą tylko położenia analizowanych parków w Europie. Autorka zdaje się traktować poszczególne parki „punktowo”. Tymczasem, choćby przy ich opisie prosiłoby się zamieścić ich chociażby schematyczne mapy. W końcu recenzowana praca ma charakter geograficzny.

Inne dyskusyjne sprawy są zdecydowanie mniej ważkiej natury, jednak należy o nich wspomnieć. Drobna uwaga ryc. 18 (s. 77), której – w odróżnieniu od pozostałych – zapomniano omówić. Z kolei w tab. 4 na s. 91 poszczególne pola zostały różnobarwnie pokolorowane; niestety, brak objaśnień, co mają oznaczać te kolory.

Konkluzja

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, stwierdzam, że przedstawioną rozprawę doktorską można uznać za oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz ukazuje szeroką wiedzę teoretyczną kandydata w dziedzinie geografii, jak również umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z powyższym, na podstawie *Ustawy z dn. 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, wnioskuję do RADY INSTYTUTU GEOGRAFII I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, o **dopuszczenie mgr Marzeny KOZYRY do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

KRAKÓW, 16 CZERWCA 2016


Dr hab. Jarosław Balon